

ALTRUIZM I SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA KATOLIKÓW W CZASIE EPIDEMII CHOLERY W 1866 R. W POZNANIU I JEGO OKOLICACH

**Altruism and Social Solidarity of Catholics during the Cholera Epidemic
of 1866 in the city of Poznań and its surroundings**

ANITA MAGOWSKA

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

<https://orcid.org/0000-0002-6046-3993> * vesalius@ump.edu.pl

Abstrakt: Celem badawczym artykułu jest rozpoznanie genezy i zakresu samoobrony katolickiej części społeczeństwa przed epidemią cholery szerzącą się w 1866 roku w Poznaniu i jego okolicach. Najważniejszą podstawą źródłową były listy przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym i Archiwum Państwowym w Poznaniu, a ponadto ogłoszone drukiem dzienniki Edmunda Bojanowskiego. Zrealizowane metodami komparatystyczną, proveniencyjną, indukcyjną i dedukcyjną badanie doprowadziło do rozpoznania mechanizmu i zakresu solidarności elit społecznych z biedakami zarażonymi cholerą, wtedy nieuleczalną chorobą o często śmiertelnym przebiegu. Zaraza ta zebrała prawie dwukrotnie większe żniwo śmierci wśród polskiej biedoty zamieszkującej prawobrzeżne dzielnice Poznania i okoliczne wsie niż wśród Niemców i Żydów zasiedlających kwartały na drugim brzegu Warty. Wobec obojętności władz pruskich ciężar odpowiedzialności za życie zarażonych cholerą wzięli na siebie polscy ziemianie i księża katolicy, korzystając z pomocy jeszcze nie zatwierdzonego przez władze kościelne Zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Stosowane przez siostry metody leczenia cholery były zgodne z zaleceniami ówczesnych lekarzy, choć nieracjonalne z perspektywy współczesnej medycyny.

Słowa kluczowe: epidemia cholery, historia Poznania, altruizm, solidarność społeczna, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, Służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP

Abstract: The article aims to identify the origins and scope of society's self-help initiatives against the cholera epidemic that spread in the city of Poznań and its surrounding areas in 1866. The primary sources are letters stored in the Archdiocesan Archives and the State Archives in Poznań, as well as the published diaries of Edmund Bojanowski. Employing comparative, provenance-based, inductive, and deductive methods, the research led to the identification of the mechanism of social elite solidarity with the poor infected with cholera, then an incurable disease with a high mortality rate. The epidemic claimed nearly twice as many lives among the Polish population in Poznań's right-bank districts and surrounding villages as among the German and Jewish population on the opposite bank of the Warta River. Faced with the Prussian authorities' indifference, Polish landowners and Catholic clergy shouldered the burden of responsibility for the infected with cholera, enlisting the help of the Congregation of the Little Servant Sisters of the Immaculate Conception, not yet granted formal ecclesiastical approval. Their cholera treatment methods were consistent with the recommendations of contemporary physicians, though now regarded as ineffective in light of modern medical knowledge.

Keywords: cholera epidemic, altruism, social solidarity, Society of St Vincent de Paul, Congregation of the Little Servant Sisters of the Immaculate Conception

1. Wprowadzenie

W końcu XVIII w. Prusacy zaanektowali zachodnie ziemie Polski wraz z ich największym miastem, trójetnicznym Poznaniem. Przez stulecia zapewniane przez polskich królów korzystne uprzywilejowanie handlu i usług sprawiało, że w Poznaniu, poza przeważającą liczebnie ludnością polską, osiedlali się Niemcy i Żydzi. Po zajęciu miasta władze pruskie każdą z tych grup etnicznych traktowały inaczej. Niemczeniu Polaków służyła zakończona w 1830 r. likwidacja katolickich zgromadzeń zakonnych i opodatkowanie polskich ziemian, by potencjalnych liderów społecznych doprowadzić do bankructwa. Wobec miejscowych Niemców (wśród których przeważali luteranie i ewangelicy, ale był też znaczny odsetek katolików) zastosowano politykę amalgamacji poprzez objęcie niemieckim systemem szkolnictwa. Natomiast w 1833 r. władze pruskie otworzyły przed zamożnymi i biegle mówiącymi po niemiecku Żydami drzwi uniwersytetów i ścieżki kariery urzędniczej. Kilkanaście lat później umożliwiono naturalizację wszystkim Żydom¹. Zróżnicowanie pruskiej polityki wewnętrznej przyczyniało się do antagonizowania trójetnicznej ludności i różnicowania jej postaw w czasie ponawiających się od 1831 do 1873 r. epidemii cholery².

W opracowaniach dotyczących epidemii cholery szerzących się w Poznaniu pod panowaniem pruskim zawarty jest ich ogólny obraz³, ale nie ma odniesień do społecznych następstw tych kataklizmów⁴. Choroba ta była najgroźniejszą plagą XIX w., ponieważ była wysoce zaraźliwa i miała często gwałtowny, śmiertelny przebieg. Do odkrycia przez Roberta Kocha w 1883 r. przecinkowca cholery lekarze błędnie doszukiwali się czynnika chorobotwórczego w powietrzu, podczas gdy za zarazę odpowiadała woda studzienna, zanieczyszczona fekaliami chorych spływającymi z rynsztoków do wód gruntowych.

Epidemia roku 1866 w Poznaniu wyróżniała się wyższą stopą zgonów ubogiej ludności polskiej zamieszkałej na prawym brzegu Warty niż niemieckiej i żydowskiej w kwartałach lewobrzeżnych. O większej podatności na infekcję decydowało niedożywienie i ciasnota panująca w izbach, często zamieszkałych przez kilka rodzin⁵. Wymieranie polskiej biedoty zaniepokoiło nie pruskie władze miasta, ale ich dobrze sytuowanych rodaków, którzy starali się pomóc zarażonym cholera i ich rodzinom. Celem artykułu jest rozpoznanie mechanizmu

¹ J. Wąsicki, *Poznań jako miasto tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1984, s. 64-71.

² M. Kędelski, *Stosunki ludnościowe w latach 1815-1918*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994, s. 237-238.

³ Por. S. Haszyńska, *Epidemie cholery w XIX-wiecznym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 2/2021: *Poznań morowy*, red. P. Matusik, s. 148-165; A. Magowska, *Epidemia cholery w 1866 r. w Poznaniu i jego okolicach*, „Medycyna Nowożytna”, 30/2024, z. 2, s. 43-70.

⁴ Por. A. Łysakowska-Trzoss, „Ciężka nawiedziła nas choroba”. *Ogłoszenie poznańskich lekarzy na temat epidemii cholery w 1866 roku*, „Kronika Miasta Poznania”, 2/2021: *Poznań morowy*, red. P. Matusik, s. 166-170; A. Magowska, *Elementy ajurwed w dziewiętnastowiecznej medycynie polskiej*, „Medycyna Nowożytna”, 29/2023, z. 2, s. 87-116. <https://doi.org/10.4467/12311960MN.23.040.19090>.

⁵ W. Karolczak, *Życie codzienne mieszkańców Śródk i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, 65/1997, z. 1, s. 160-186.

i zakresu solidarności polskich elit społecznych z ubogimi chorymi na cholera w 1866 r., a także identyfikacja osób bezinteresownie im pomagających, ich wiedzy o leczeniu cholery oraz społecznych rezultatów działalności.

2. Materiał i metody

Wobec rzadkości źródeł epistolarnych przedstawiających wpływ dziewiętnastowiecznych epidemii cholery na życie konkretnych osób na uwagę zasługują pochodzące z 1866 r. listy neofitów znajdujące się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu⁶. Natomiast wpływ tej epidemii na życie mieszkańców podpoznańskich wiosek przedstawiają listy m.in. księdza Waleriana Breańskiego, sióstr służebniczek i soltysów przechowywane w Archiwum Państwowym w Poznaniu⁷. W rekonstrukcji altruistycznych postaw ziemian i innych przedstawicieli polskich elit katolickich, przyjmowanych w 1866 r. wobec zarażonych cholera, pomocne są artykuły z „Dziennika Poznańskiego” i „Tygodnika Katolickiego” oraz sprawozdania towarzystw wincentyńskich. Ważny dla niniejszego studium udział sióstr służebniczek w walce z cholera przedstawia dziennik Edmunda Bojanowskiego, założyciela ich zgromadzenia⁸.

3. Specyfika poznańskiej epidemii cholery roku 1866

Grasująca w 1866 r. w Poznaniu, a szerzona przez wojsko pruskie przemieszczające się z miejscowego garnizonu na front wojny z Austrią, cholera wyróżniała się szczególną zjadliwością. Zabiła 2,4% z około 53000 (licząc z żołnierzami w koszarach) mieszkańców Poznania⁹, a w kwartałach położonych na prawym brzegu Warty i zdominowanych przez polską biedotę z katolickiej parafii św. Małgorzaty aż 6%¹⁰. Dla porównania, w tym samym roku w Anglii odsetek zgonów z powodu epidemii cholery wyniósł tylko 0,07%¹¹. Wyjątkowo dramatyczny przebieg epidemii potwierdzały dane demograficzne z okolicznych miasteczek i wiosek. O ile w Poznaniu na 1698 urodzeń przypadło 2652 zgonów (czyli 0,64 urodzeń na 1 zgon), to w powiecie poznańskim na 2713 urodzeń aż 4362 zgony (zatem 0,62 urodzenia na 1 zgon)¹².

Prawobrzeżnymi kwartałami Poznania były dawne miasteczka kościelne, które stanowiły ostoję nie tylko polskiego patriotyzmu, ale i biedy¹³. Ludność tych włączonych przez Prusaków do Poznania miasteczek, a więc Chwaliszewa, Śródki, Tumu z Zagórzem i Ostrówka,

⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, OA VI 054, Fundusz Konwersów (dalej: Fundusz Konwersów).

⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta gminy Tarnowo Podgórne, sygn. 82, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872 (dalej: Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872).

⁸ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3: 1861-1866, oprac., wstęp L. Smółka, Wrocław 2009. Jedynym znanym dotąd źródłem opisowym do dziejów epidemii cholery w zaborze pruskim był manuskrypt anonimowego lekarza przedstawiający epidemię cholery w 1837 r. w Poznaniu. Za: J. Gerstenberger, R. Stasch, *O epidemii cholery azjatyckiej w Poznaniu w 1837 r.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 16/1936, s. 40-69.

⁹ M. Kędelski, op. cit., s. 226.

¹⁰ Ibidem, s. 263-264.

¹¹ G. Gill, *Cholera and the fight for public health reform in mid-victorian England*, „Historian”, 136/2000, s. 10-16.

¹² *Preussische Statistik*, t. 18: *Die Bewegung der Bevölkerung des Preussischen Staats in den Jahren 1865, 1866 und 1867*, Berlin 1870, s. 460.

¹³ J. Wąsicki, op. cit., s. 68-69.

składała się w trzech czwartych z drobnych rzemieślników i niewykwalifikowanych robotników napływających z okolicznych wsi i najmujących się do pracy za dniówkę¹⁴. Jedni i drudzy stopniowo ubożeli, niekiedy żyjąc w skrajnej nędzy. W 1866 r. większość tutejszych rzemieślników osiągała tak niskie dochody, że nie obejmował ich przymus płacenia podatków¹⁵.

Ta część Poznania była zaniedbana, bo władze pruskie zamieniły Poznań w twierdzę i w 1850 r. włączyły Śródkę i Chwaliszewo częściowo do pierwszego (gdzie obowiązywał zakaz budowy nowych i remontowania istniejących domów) i drugiego (gdzie można było wznosić tylko domy z wypełnianego gliną pruskiego muru) rejonu fortecznego miasta-twierdzy¹⁶. Właściciele fachwerkowych domków zdobywali pieniądze na swoje utrzymanie, wynajmując wilgotne sutereny i duszne poddasza za 2-4 talary miesięcznie, a więc za równowartość dwutygodniowego lub miesięcznego zarobku niewykwalifikowanego robotnika¹⁷.

Wgląd w życie mieszkańców prawobrzeżnego Poznania dają listy neofitów, przed przyjęciem chrztu w Kościele rzymskokatolickim wyznających luteranizm lub ewangelicyzm, którzy przeszli na katolicyzm i osiedlili się w pobliżu siedziby arcybiskupiego konsystorza generalnego. Zarządzał on tzw. funduszem konwersów, z którego neofici mogli korzystać w razie pogorszenia sytuacji materialnej¹⁸. W 1866 r. jednym z beneficjentów funduszu był bezrobotny Carl Bellman zamieszkały przy ul. Zagórze 1, którego żona zmarła na cholera, pozostawiając go z czwórką dzieci na utrzymaniu. Zaciągnął dług, aby opłacić jej pogrzeb i wobec beznadziejności swego położenia prosił o zasiłek¹⁹. Jego sąsiadem był inny eks-protestant, Jan Szulc, krawiec. Kiedy zmarł na cholera, wdowa po nim zadłużyła się, by opłacić pochówek, a ponadto zalegała z komornym. Jej jedynym ratunkiem był fundusz konwersów²⁰. U tychże Szulców wynajmował izbę inny konwertyta, bezrobotny August Handke, kiedyś luteranin. Nie stać go było na komorne, dlatego zwrócił się do konsystorza z prośbą o pomoc. Nie otrzymał jej, bo weryfikujący jego sytuację kapłan nie zastał go pod wskazanym adresem²¹. Inna była historia Edmunda Siegesmunda, robotnika zamieszkałego przy ul. Zagórze 12, który wraz z żoną przeszedł z ewangelicyzmu na katolicyzm w Wigilię Bożego Narodzenia poprzedniego roku. Kiedy Prusy zaczęły wojnę z Austrią, miał zostać powołany do wojska, ale wobec wybuchu epidemii skierowano go jako bezpłatnego pomocnika do lazaretu cholerycznego przy ul. Królewskiej. W tym czasie jego żona zaraziła się cholera i zmarła, osierocając dziecko. Siegesmund nie otrzymywał wynagrodzenia, więc nie miał za co go wyżywić i opłacić komornego, dlatego poprosił konsystorz generalny o wsparcie²². W lazarecie cholerycznym pracował też Maciej Dylikowski, ale jako płatny posługacz. Miał na utrzymaniu żonę, która przed ślubem była protestantką, a od zamążpójścia – katoliczką.

¹⁴ G. Liczbińska, *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej i ewangelickiej ludności historycznego Poznania*, rozprawa doktorska, Poznań 2008, s. 20.

¹⁵ W. Szulc, *Rozwój przemysłu i rzemiosła w latach 1871-1918*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1984, s. 150, 152.

¹⁶ W. Karolczak, op. cit., s. 161-164.

¹⁷ Cz. Łuczak, *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815-1918*, Poznań 1965, s. 255-256.

¹⁸ AAP, Fundusz Konwersów.

¹⁹ Ibidem, list Carla Bellmana z 10 VII 1866 r.

²⁰ Ibidem, list Marianny Szulc z 18 VII 1866 r.

²¹ Ibidem, list Augusta Handtke z 21 VI 1866 r. List został napisany przed wybuchem epidemii cholery, weryfikacji jego treści dokonano w czasie jej trwania.

²² Ibidem, list Edmunda Siegesmunda z 10 VII 1866 r.

Jego zarobki były za niskie, aby starczyło im na codzienne życie, dlatego parokrotnie zgłaszał się do konsystorza po zapomogę z funduszu konwersów²³.

Ofiarą spowodowanego epidemią i wojną prusko-austriacką załamania rynku pracy był również czeladnik szewski Wilhelm Heck, który miał na utrzymaniu żonę. W sierpniu 1866 r. majster nie miał dla niego zleceń, dlatego Heck nie był w stanie kupić żywności ani uiścić komornego za izbę wynajmowaną w domu stolarza Onufrego Nietrzepkowskiego na Chwaliszewie 35²⁴. Majstrem tym był szewc Stanisław Drożdżewski, także neofita i sublokator u Nietrzepkowskiego²⁵. Obraz ludzkich dramatów dopełnia sprawa eks-protestanta Franciszka Hayna, który zachorował na cholera podczas służby wojskowej i został umieszczony w lazarecie cholerycznym. Kiedy wyzdrowiał i opuścił lecznicę, znalazł się na bruku i bez środków do życia, dlatego starał się o zapomogę z funduszu konwersów²⁶.

Neofici stanowili uprzywilejowaną społeczność, bo pozostali ubodzy z prawobrzeżnego Poznania nie mieli gdzie szukać pomocy. Przemieszczając się w poszukiwaniu zarobku, często roznosili cholera do podpoznańskich wiosek²⁷. Ich mieszkańcy byli prostymi, niewykształconymi ludźmi, którzy nic o leczeniu cholery nie wiedzieli i nie potrafili pomóc zarażonym. Byli bezsilni, kiedy w Krzyżownikach zachorowała na cholera i wkrótce zmarła Magdalena Kocialkowska, żona szewca powołanego do wojska i skierowanego na front wojny prusko-austriackiej. Osierociła trzech synów, w tym niemowlę. Sołtys uważał, że skoro rok wcześniej Kocialkowscy przybyli z Poznania, to jego władze powinny pokryć koszty utrzymania sierot²⁸, ale do powrotu ojca z wojska zabezpieczył ich byt. Nauczyciel wziął na wychowanie najstarszego chłopca za wynagrodzenie od rządu pruskiego. Średniego przyjął chałupnik (czyli właściciel chałupy) Walenty Tajerner, zrzekając się przysługujących mu należności. Za to inny miejscowy chałupnik, Maciej Zalewski, który wziął na cztery tygodnie niemowlaka, pobierał pieniądze przysługujące także Tajernerowi, aby zakupić odzież. Sprawę zamknął sołtys, nakazując miejscowej wyrobnicy Czarneckiej umycie zwłok i wypranie pościeli zmarłej kobiety, za co pobrała 25 sgr, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo było to dla niej niebezpieczne²⁹.

Zadziwiająca obojętność władz pruskich na los Polaków zarażonych cholera wynikała z akceptacji poglądów profesora patologii Rudolfa Virchowa, który twierdził, że ludność polska jest podatna na choroby zakaźne z powodu swego zacofania cywilizacyjnego³⁰. Ponadto wpływ na mentalność pruskiego społeczeństwa wywarł Gustav Freytag, autor wydanej po raz pierwszy w 1855 r. poczytnej powieści *Soll und Haben*, która szybko została uznana za arcydzieło literatury niemieckiej. Freytag sytuował niemiecką pracowitość i solidność w opozycji do „polnische Wirtschaft”, uzasadniając aneksję ziem polskich misją cywilizacyjną³¹.

²³ Ibidem, listy Macieja Dylikowskiego, z V i VIII 1866 r.

²⁴ Ibidem, list Wilhelma Hecka z 6 VIII 1866 r.

²⁵ Ibidem, list Stanisława Drożdżewskiego z 13 VIII 1866 r.

²⁶ Ibidem, list Franciszka Hayna z 30 VII 1866 r.

²⁷ APP, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872, meldunek sołtysa wsi Wysogotowo z VIII 1866 r.

²⁸ Ibidem, pismo sołtysa Krzyżownik z 18 VII 1866 r.

²⁹ Ibidem, raport nauczyciela Przybylskiego i sołtysa Nowickiego z 19 VII 1866 r.

³⁰ K.H. Metz, *Social thought and social statistics in the early nineteenth century. The case of sanitary statistics in England*, „International Review of Social History”, 29/1984, nr 2, s. 258-259.

³¹ L.A. Urena Valerio, *Colonial Fantasies, Imperial Realities. Race Science and the Making of Polishness on the Fringes of the German Empire, 1840-1920*, Athens 2019, s. 26.

Negatywna stereotypizacja Polaków sprawiała, że władze pruskie lekcewały walkę z cholerą w dzielnicach zdominowanych przez ludność polską. O ile w 1831 r. podczas pierwszej epidemii cholery utworzono w mieście w sumie osiem lazaretów cholerycznych, w tym jeden na prawym brzegu Warty, i włączono do walki z zarazą prawie wszystkich praktykujących w Poznaniu lekarzy³², to w 1866 r. otwarto dwa lazarety, oba na lewym brzegu rzeki, a jedynym lekarzem z urzędu zajmującym się zarażonymi był Teofil Kaczorowski, kierownik miejskiego lazaretu cholerycznego (drugi był dla wojska)³³.

4. Samoobrona polskich katolików

Pruski magistrat ogłosił zasady zapobiegania zarażeniu cholerą tylko po niemiecku, choć część mieszkańców prawobrzeżnego Poznania nie posługiwała się tym językiem. W instrukcji „Belehrung für das Publikum zum Schutze gegen die Erkrankung an der Cholera” podkreślano znaczenie spokoju, czystości, umiarkowania w jedzeniu i piciu oraz rezygnacji z owoców, sałaty, ogórków i tłustych potraw mięsnych. Gdyby mimo wszystko doszło do zachorowania, należało podać choremu kawę lub herbatę miętową, ewentualnie z dodatkiem tynktury opiumowej³⁴. Na prośbę Towarzystwa św. Wincentego a Paulo analogiczną instrukcję dla ludności polskiej przygotowali lekarze Teofil Matecki³⁵ i Władysław Świdorski³⁶ z poznańskiego Szpitala Sióstr Miłosierdzia³⁷. Radzili, aby zachować spokój, pić herbaty ziołowe, nosić pas wełniany na brzuchu, stosować okłady ze spirytusu gorzyczynego lub chloroformu na okolice żołądka, okadzać mieszkanie octem, a w sieni umieścić naczynie z chlorkiem wapnia³⁸. W przeciwieństwie do pruskiej komisji sanitarnej zabraniali chorym na cholerę picia kawy, zalecając pojenie ich wystawnym piwem i wodą czystą (zapewne studzienną), sodową lub selcerską, sprzedawanymi przez apteki³⁹.

Niektóre zalecenia z instrukcji Mateckiego i Świdorskiego zaczęły żyć własnym życiem, łącząc się w całość z rekomendacjami lekarzy niemieckich, profesora Bocka i dra Strahla, opublikowanymi przez wydawany dla Polaków periodyk „Dziennik Poznański”.

³² R. Stasch, *Epidemia cholery azjatyckiej w Poznaniu w 1831 roku*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 13/1933, z. 1-2, s. 114-115.

³³ APP, Akta miasta Poznania, sygn. 2821, Akta personalne: Dr Teofil Kaczorowski, 1878-1904, s. 2, 3.

³⁴ APP, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872, *Belehrung für das Publikum zum Schutze gegen die Erkrankung an der Cholera*.

³⁵ Teofil Matecki (1810-1886) pochodził z rodziny drobnomieszczańskiej. Jako gimnazjalista uczestniczył w powstaniu listopadowym, potem studiował medycynę we Wrocławiu i Berlinie. W Poznaniu osiadł w 1838 r. i odtąd działał w polskich organizacjach społecznych i naukowych oraz angażował się w pomoc ubogim. Za: Z. Grot, *Matecki Teodor Teofil*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 180-181.

³⁶ Władysław Świdorski (1824-1892) był synem Józefy z Breąskich, siostry ks. Waleriana Breąskiego. Studiował medycynę we Wrocławiu, Würzburgu i Berlinie. Uczestniczył w powstaniu 1848 r., leczył rannych uczestników powstania styczniowego, potem praktykował w Miłosławiu i Sreńmie. W Poznaniu zamieszkał w 1864 r., podejmując szeroką aktywność społeczną. Za: K. Budzyń, *Świdorski Władysław Jan*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 60/2, z. 209, Warszawa-Kraków 2016, s. 258-260; W.J. Skowroński, *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI-XIX w. (ułożone alfabetycznie według nazwisk)*: B, s. 61, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/268559/edition/221503/content>, (dostęp 3.01.2025).

³⁷ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” (dalej: DP), 8/1866, nr 156 (13 VII), s. 3; nr 157 (14 VII), s. 4.

³⁸ A. Łysakowska-Trzoss, „*Ciężka nawiedziła nas...*”, s. 169.

³⁹ Ibidem, s. 166-170; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 211 (18 IX), s. 3. Pionierem leczenia cholery wodą selcerską był Karol Marcinkowski.

Ten osobliwy zlepek porad stał się źródłem wiedzy o leczeniu cholery dla opiekunów ubogich chorych⁴⁰. Byli nimi członkowie i członkinie poznańskich towarzystw wincentyńskich. Zrzeszające tylko mężczyzn Towarzystwo św. Wincentego a Paulo zostało założone w Poznaniu w 1850 r. przez grupę ziemian (byli to m.in.: Edmund Bojanowski, Stanisław Chłapowski, Adolf Koczorowski, Jan Koźmian, Kajetan Morawski i Cezary Plater) pod przewodnictwem Edmunda Łubieńskiego. Wkrótce dołączyli do nich niektórzy poznańscy rzemieślnicy i mieszkańcy okolicznych wsi. Podstawową formą działalności członków Towarzystwa były wizyty w mieszkaniach ubogich⁴¹ w celu rozeznania ich potrzeb materialnych, zdrowotnych i duchowych⁴². Niestety, latem 1866 r. część członków Towarzystwa została wcielona do wojska pruskiego i skierowana na front wojny prusko-austriackiej, co spowodowało zmniejszenie wpływów do kasy, a tym samym możliwości udzielania pomocy finansowej ofiarom epidemii⁴³.

Z kolei Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zostało utworzone przez hrabinę Celestynę Działyńską trzy lata po założeniu takiego stowarzyszenia mężczyzn. Działyńska przekształciła w nową organizację Towarzystwo Dam Dobroczynności, które prowadziła od 1845 r.⁴⁴ Należało do niego kilkanaście arystokratek i ziemianek, m.in. Brzostowska, Chłapowska, Mycielska, Łuszczewskie, Skórzewska, Radolińska, oraz kilka żon nielicznych jeszcze przedstawicieli poznańskiej inteligencji. Formy i cele działalności były takie same jak w przypadku Towarzystwa skupiającego mężczyzn, lecz członkinie żeńskiego Towarzystwa nie usługiwały chorym, poprzestając na wynajęciu w tym celu kobiet⁴⁵.

Po wybuchu epidemii cholery tak jednak działać nie mogły, bo chętnych do opieki nad zarażonymi śmiertelnie niebezpieczną chorobą nie było. Za pośrednictwem szarytki Ireny Łuszczewskiej, siostry jednej z nich, panie nawiązały więc kontakt z siostrami miłosierdzia z miasta Chełmno i poprosiły je o sprawowanie opieki nad zarażonymi cholerą w prawobrzeżnych kwartałach Poznania. Tych siostr było niewiele, dlatego przyjechały tylko dwie. W tej sytuacji ks. Jan Koźmian⁴⁶ poprosił Edmunda Bojanowskiego⁴⁷ o przysłanie na Śródkę i Zagórze sióstr z niedawno założonego przez niego Zgromadzenia Służebniczek Niepokalanie Początej NMP. I tak, 22 lipca 1866 r. przyjechały do Poznania z Jaskowa, Turwi

⁴⁰ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 167 (26 VII), s. 3.

⁴¹ A. Łysakowska-Trzoss, „Ciężka nawiedziła nas...”, s. 167; *Przewodnik Towarzystwa św. Wincentego a Paulo*, Poznań 1906, s. 150; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 164 (22 VII), s. 4.

⁴² AAP, Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. KA 9028, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo; A. Brzeziński, *O odwiedzeniu ubogich: mowa powiedziana na zebraniu Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Poznaniu dnia 8 grudnia 1868 roku*, Poznań 1869, s. 4.

⁴³ *Sprawozdanie Rady Wyższej w Wielkim Księstwie Poznańskim za rok 1866*, „Roczniki Towarzystwa św. Wincentego a Paulo”, 1867, z. 2-3, s. 117.

⁴⁴ A. Łysakowska-Trzoss, *Polskie towarzystwa dobroczynne w Poznaniu i ich beneficjenci w latach 1845-1870*, rozprawa doktorska, Poznań 2024, s. 77.

⁴⁵ *Sprawozdania z czynności Towarzystwa Pań Miłosiernych śgo Wincentego a Paulo w Poznaniu na rok 1855*, Poznań 1856, nlb.

⁴⁶ J. Koźmian został wyświęcony na kapłana w 1860 r., będąc wdowcem.

⁴⁷ M.W. Wrońska, *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Początej*, Luboń 2010, s. 48. Edmund Bojanowski (1814-1871) studiował humanistykę we Wrocławiu i Berlinie. Założył Bractwo Ochroniarek, które kształciło dzieci wiejskie i pielęgnowało chorych oraz ubogich. Z czasem upodobiło się do zgromadzenia zakonnego i przekształciło w Zgromadzenie Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Początej, zaaprobowane przez arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego w grudniu 1866 r. Za: J. Pachucki, *Bojanowski Edmund*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 236.

i Gołębina siostry Michalina Zielińska, Zuzanna Szaflarska, Zuzanna Górna, Katarzyna Pawłowska i nieznane z nazwiska Karolina oraz Małgorzata⁴⁸. Zamieszkały na Śródcie w klasztorze pofilipińskim (w ramach walki z Kościołem katolickim władze pruskie zlikwidowały Zgromadzenie Filipinów), w którym usytuowana była prowadzona przez szarytki ochronka dla sierot po rodzicach zmarłych na cholere⁴⁹.

Służebniczki nie były pielęgniarkami, ale w ich regule znajdował się zapis, iż mają „służyć drobnym dziatkom po ochronkach wiejskich oraz ubogim i chorym z miłości dla Chrystusa”⁵⁰. Przy każdym nowicjacie organizowano więc „wzorową ochronkę, pielęgnowanie chorych i wszystko to, co do domowego gospodarstwa wiejskiego, przemysłu kobiecego należy”⁵¹. Wzorców postępowania z zarażonymi cholera dostarczała im udostępniona przez Bojanowskiego „karta Mateckiego”⁵² i zamieszczone w „Dzienniku Poznańskim” zalecenia „jakiegoś lekarza z Paryża”⁵³. W początkowym stadium cholery francuski medyk nakazywał podawanie herbaty miętowej z rumem lub koniakiem i dwudziestoma kroplami tynktury cynamonowej. Następnie trzeba było wykonać lewatywę z eteru i wody, a w przypadku wymiotów podać koniak lub likier chartreuse i poić chorych wodą selcerską nabytą w aptecę⁵⁴. Z dzisiejszej perspektywy tylko pojenie chorych zawierającą elektrolity wodą selcerską było uzasadnione, pozostałe pseudo-medykamenty były nieskuteczne, a nawet szkodliwe.

Służebniczki docierały do potrzebujących pomocy ubogich, pielęgnowały ich, dawały leki i – zgodnie z zaleceniem ówczesnych lekarzy – także wino i piwo, a w urzędzonej na dworze kuchni gotowały napary z ziół, rosół i różne wzmacniające potrawy. Dożywianie łagodziło skutki epidemii⁵⁵, dlatego arcybiskup Mieczysław Ledóchowski, który codziennie wizytował chorych i rekonwalescentów na Śródcie, prosił Bojanowskiego o przysłanie nowych sióstr⁵⁶. Bojanowski czynił to niechętnie. Władze kościelne jeszcze nie zatwierdziły zgromadzenia, dlatego za jedyne odpowiednie dla służebniczek miejsce pracy uważał ochronki dla dzieci wiejskich⁵⁷. Ugiął się wszakże pod wpływem ogromu ludzkiego cierpienia, bo w każdej podpoznańskiej wsi znajdowało się co najmniej kilkunastu chorych na cholere, którymi nie miał kto się zająć, dlatego dogorywali.

Na początku sierpnia siostry Karolina Annuth i Zuzanna Szaflarska wyjechały do podpoznańskiej wioski Jeżyce, by tam prowadzić lazaret. Wkrótce Szaflarska napisała: „Zanim wstąpiłam do zgromadzenia, to jak kto zachorował, unikałam z daleka tego domu, żeby go nie widzieć, a tem bardziej umarłego, bo mi potem zawsze stał w oczach. Teraz Pan Bóg mi daje, że się niczego nie boję i na wszystko jestem gotowa”⁵⁸. Siostry objęły swą opieką dziesięciu

⁴⁸ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 716.

⁴⁹ [M. Motty], Wojtuś [Na Zawadach], *De omnibus rebus et quibusdam aliis. List XLI*, DP 8/1866, nr 154 (11 VII), s. 1-2.

⁵⁰ AAP, Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. OA VIII 094, Zakłady ochronkowe służebniczek 1855-1897, nlb., Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej.

⁵¹ Ibidem.

⁵² *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 200 (4 IX), s. 3.

⁵³ Ibidem, s. 339. Lekarzem tym był dr A. de Grand-Boulogne.

⁵⁴ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 155 (12 VII), s. 3.

⁵⁵ Cz. Łuczak, *Życie gospodarczo-społeczne...*, s. 258; [M. Motty], *De omnibus rebus (...)* List XLI, s. 455.

⁵⁶ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 723.

⁵⁷ W.M. Wrońska, op. cit., s. 240.

⁵⁸ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 727. Dziś Jeżyce, Żegrze i Górczyn to dzielnice Poznania.

chorych, później na cholerę zapadało cztery lub pięć osób dziennie⁵⁹, dlatego dołączyły do nich siostry Franciszka Szwabińska i Katarzyna Pawłowska. W drugiej dekadzie sierpnia siostry Małgorzata Najda i Zuzanna Górna posługiwały zarażonym w Żegrzu (w miejscowym lazarecie przebywało jedenastu chorych, a we wsi kilku)⁶⁰. W tym czasie siostry Elżbieta Binkowska i Michalina Jaskulska pracowały w Przecławiu, Michalina Zielińska i Barbara Skrzypczak w Pożarowie, Franciszka Okupnik, Katarzyna Próchniewicz i Antonina Wejta w Górczynie, Florentyna (Antonina) Poniedziałek i Joanna Jaskulska w Rostworowie, a Marianna (Jadwiga) Lewandowska i Marianna Przewoźna w Sadach oraz pobliskim Pamiątkowie⁶¹. Wkrótce Bojanowski przekierował Górną i Wejtę do dworu Izabeli i Józefa Mycielskich w Kobylepolu, a służebniczki z Jeżyc do Bytnia. Kilka innych służebniczek trafiło do Lipnicy, Komornik i Młodaska, gdzie powstały nowe ogniska zarazy⁶². Miejsce posługiwania było coraz więcej, np. siostra Marianna Rejkowska oraz już wspomniane: Binkowska, Jaskulska, Próchniewicz i Poniedziałek wyjechały do Rąbinia⁶³. W połowie sierpnia epidemia dotarła do Czarnkowa, gdzie służebniczki prowadziły ochronkę, więc natychmiast zaopiekowały się także ofiarami cholery⁶⁴. W Mielżynie siostry pielęgnowały chorych we dworze należącym do Leokadii i Władysława Sikorskich⁶⁵. O służebniczki do swoich dóbr prosił również Władysław Moszczeński, ale wolnych sióstr nie było⁶⁶. Jeszcze w październiku proszono Bojanowskiego o przysłanie służebniczek na prowincję, ale wysłał jedynie „kartę Mateckiego”⁶⁷.

Siostry informowały Bojanowskiego o pomyślnych wynikach swej posługi. W sierpniu w Górczynie Franciszka Okupnik prowadziła lazaret i kuchnię, a Katarzyna Próchniewicz pielęgnowała chorych we wsi. Przed ich przyjazdem zmarło 36 osób, po ich przyjeździe 20⁶⁸. Zanim inne służebniczki dotarły do Przecławia, zmarło tam 13 chorych, ale nie utraciły żadnego z 15 im powierzonych⁶⁹. W Pamiątkowie zmarło 6 zarażonych cholerą, ale za bytności sióstr wyzdrowiało 100⁷⁰. Leczyły tam „podług przepisu Pana Mateckiego, bo tak zanim przyjechały leczył Pan Hrabia z P. Nauczycielem”⁷¹. W Rostworowie służebniczki zastały 16 chorych, z których zmarło 14, ale „potem wielu wyzdrowiało”⁷². W Mchach koło Książa w majątku Karśnickich Marianny i Ludwika służebniczki „z poświęceniem własnego życia niejednego ojca i niejedną matkę uratowały od śmierci”⁷³. Siostry Karolina Annuth, Marianna Krajewska i Apolonia Pelc, jedyne które zarażyły się cholerą od podopiecznych,

⁵⁹ E. Bojanowski, *Dziennik 1853-1871*, oprac. A. i T. Szafranścy, wstęp ks. J. Glemp, Warszawa 1999, s. 339.

⁶⁰ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 737.

⁶¹ Ibidem, s. 732, 748.

⁶² Ibidem, s. 716.

⁶³ Ibidem, s. 723.

⁶⁴ Ibidem, s. 733.

⁶⁵ Ibidem, s. 728.

⁶⁶ Ibidem, s. 753.

⁶⁷ Ibidem, s. 741, 749.

⁶⁸ Ibidem, s. 734.

⁶⁹ Ibidem, s. 732, 748.

⁷⁰ Ibidem, s. 736.

⁷¹ APP, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872, list M.L., S.J., B.R. z 21 VIII 1866 r.

⁷² E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 738.

⁷³ Ibidem, s. 754.

wyzdrowiały⁷⁴. Bojanowski zalecał służebniczkom, żeby przyjmowały jak najwięcej dzieci do ochronek, bo tam miały zapewnione posiłki chroniące przed zarażeniem⁷⁵.

Kiedy brakowało służebniczek, opiekunami ubogich chorych na cholera zostawali właściciele majątków ziemskich wspomagani przez miejscowych nauczycieli. Tak było w Gościeszynie koło Wolsztyna, gdzie chorych wizytował nauczyciel Błoch, natomiast hrabina Mielżyńska kupowała im leki i żywność, a jeżeli zmarli – trumny. Ponadto sfinansowała budowę prowizorycznego lazaretu w szopie za wsią⁷⁶. Z kolei w Tarnowie, gdzie opiekę nad zarażonymi organizował ks. Walerian Breański, nauczyciel odmówił mu pomocy: „Księżę Proboszczu, moja Natura nie pozwala mi chodzić do chorych, zresztą mam tu rodzinę, o jej losie pamiętać muszę”. Wobec takiej odpowiedzi ksiądz sam zajął się zarażonymi⁷⁷.

5. Duchowni katolicy jako opiekunowie chorych na cholera

W Wielkim Księstwie Poznańskim księża katolicy byli nie tylko ostoją organizacji gospodarczych i popularyzatorami oświaty ekonomicznej⁷⁸, ale również protektorami chorych na cholera. Poznańskie duchowieństwo wywodziło się przeważnie z warstw plebejskich⁷⁹, a do odpowiedzialności za ofiary zarazy poczuwali się, mniej liczni, księża pochodzenia szlacheckiego, od dziecka przygotowywani do służby obywatelskiej. Chorych na cholera odwiedzali, wspomagając lekami oraz żywnością, m.in. arcybiskup Mieczysław Ledóchowski i proboszczowie: Maksymilian Kamiński z parafii św. Marcina w Poznaniu⁸⁰, Antoni Błociszewski z Przeclawia, Józef Filip Hebanowski z Bolewic⁸¹, Walerian Breański z Tarnowa i Leon Zakrzewski z Siekierok, a także pochodzący ze środowiska proletariatu wiejskiego Kazimierz Bortliszewski⁸².

Najbardziej zaangażował się w pomoc zarażonym cholera ks. Walerian Breański herbu Łabędź. Był bratem Feliksa, z czasem pułkownika wojsk polskich, i Józefy, po latach matki Władysława Świdorskiego, współautora wspomianej już instrukcji przeciwepidemicznej z 1866 r. Po studiach teologicznych na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, przyjął święcenia kapłańskie i został wikariuszem we Wrześni, lecz opuścił stan duchowny, aby uczestniczyć w powstaniu listopadowym. Po jego upadku przedostał się do Francji, gdzie zajmował różne posady, pozostając w kontakcie z władzami Polskiego Towarzystwa Demokratycznego i działając jako jego emisariusz w Poznańskim. Po nieudanym powstaniu 1848 r. wrócił do stanu kapłańskiego i objął wikariat w Krobi, a następnie w podpoznańskim Tarnowie, gdzie w 1856 r. został proboszczem. W czasie epidemii cholery panującej w 1866 r. opiekował się zarażonymi mieszkańcami Tarnowa i jego

⁷⁴ Ibidem, s. 734, 735, 751.

⁷⁵ Ibidem, s. 728.

⁷⁶ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 181 (11 VIII), s. 4.

⁷⁷ APP, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872, list ks. W. Breańskiego do komisarza Cichowicza, bez daty.

⁷⁸ Cz. Łuczak, *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815-1918)*, Poznań 2001, s. 161.

⁷⁹ P. Matusik, „*Nadeszła epoka przejścia*”. *Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836-1871*, Poznań 2011, s. 63.

⁸⁰ L. Bystrzycki, *Duchowieństwo polskie Kościoła rzymsko-katolickiego w Wielkopolsce w latach 1815-1918*, Koszalin 1966, s. 527.

⁸¹ E. Bojanowski, *Dziennik*, t. 3, s. 753.

⁸² *Korespondencje*, „Tygodnik Katolicki”, 1866, nr 41, s. 426-427.

okolic, bez względu na ich wyznanie⁸³. Leczył ich kieliszkiem koniaku lub likieru chartreuse z dodatkiem pieprzu z Cayenne (zapewne inspiracją były popularyzowane przez „Dziennik Poznański” zalecenia wspomnianego medyka francuskiego)⁸⁴.

Jego wiara w skuteczność tej kuracji była tak silna, że na swój koszt sprowadzał koniak z pieprzem, by wraz z tynkturą kamforową i spirytusem gorzyczynym rozprowadzać go wśród zarażonych⁸⁵. Nawet kiedy w lipcu zmarło 98 ze 190 tak leczonych chorych, ksiądz nadal wierzył w koniak z pieprzem jako panaceum na cholere⁸⁶. Kiedy go brakowało, poił chorych gorącą wodą, którą uważał za „nie zawsze od śmierci ratującą, ale środek nader skuteczny”⁸⁷.

Był wrażliwy. Zgorszyło go zachowanie sołtysa, który w byle jak skleconej trumnie umieścił nagie zwłoki starej żebraczki Michaliny i wdowy Nowaczyk, bo ich łachmany mogły się jeszcze komuś przydać. W czasie wpuszczania do grobu trumna rozpadła się i wypadły z niej nagie ciała⁸⁸. Ostatni list do zatrudnionego jako pruski urzędnik Cichowicza napisał 9 sierpnia, kiedy epidemia zdawała się przygasać. „Od dni trzech trochę wolniej oddychamy, bo zarazy już nie ma, trafiają się tylko sporadyczne przypadki wywołane zaziębieniem lub niewstrzeżliwością” – napisał⁸⁹. Wtedy właśnie zaraził się cholera i mimo starań czterech lekarzy, którzy wystawili mu za to rachunek na 40 talarów, 20 sierpnia zmarł⁹⁰.

Śmiertelną ofiarą epidemii cholery był też ks. Leon Zakrzewski herbu Brochwicz. Urodził się w 1801 r. we wsi Zakrzewo w Królestwie Polskim. Po studiach w warszawskim Seminarium Św. Krzyża i święceniach m.in. obejmował probostwo w Łęgach. Gdy w 1851 r. skierowano go do parafii zasiedlonej przez Niemców, poprosił Arcybiskupa Poznańskiego i Gnieźnieńskiego o przyjęcie do Archidiecezji Poznańskiej. Wyjaśnił, że nie zna niemieckiego i nie jest w stanie się go nauczyć. Dziwna prośba o skierowanie do zaboru pruskiego jako ostoi polskości została spełniona. Ks. Zakrzewski nie dostał jednak indygenatu pruskiego i pozostawał rezydentem w Łukowie koło Obornik. Nie wolno mu było udzielać ślubów, a aprobację do słuchania spowiedzi uzyskał dopiero w 1852 r. Żył w biedzie, wspomagany przez arcybiskupie stypendia na intencje mszalne oraz Kasę dla Ubogich Księży. Z czasem przeniesiono go do Długiej Gośliny, a następnie Siekierok⁹¹, gdzie zastała go epidemia cholery. Pomagając zarażonym parafianom, zaraził się od nich cholera i 10 września 1866 r. zmarł⁹².

⁸³ M. Tyrowicz, *Breański Walerian Tyburcusz*, w: *Polski Słownik Bibliograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 423-424; W.J. Skowroński, op. cit., s. 61. Ks. W. Breański (1805-1866) urodził się w Gaju Małym koło Poznania. Był jednym z dziewięciorga dzieci Teodora Antoniego oraz Brygidy z Fałęckich. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wygłosił we Wrześni patriotyczne kazanie i śpiesznie opuścił kościół, by w przebraniu cywilnym przedostać się przez kordon. Służył jako szeregowiec w oddziałach powstańczych, ale za odwagę i waleczność awansował na podporucznika i otrzymał złoty krzyż *Virtuti Militari*.

⁸⁴ *Wiadomości miejscowe i potoczne*, DP, 8/1866, nr 163 (21 VII), s. 4.

⁸⁵ APP, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872, listy ks. W. Breańskiego do komisarza w Sadach z 1866 r.

⁸⁶ Ibidem, informacja ks. W. Breańskiego o przebiegu epidemii w Tarnowie w 1866 r.

⁸⁷ Ibidem, list ks. W. Breańskiego do komisarza Cichowicza z 7 VIII 1866 r.

⁸⁸ Ibidem.

⁸⁹ Ibidem, list ks. W. Breańskiego do Cichowicza z 9 VIII 1866.

⁹⁰ APP, Królewski Sąd Obwodowy w Poznaniu, sygn. 1023, W. Breański.

⁹¹ AAP, Akta ks. Leona Zakrzewskiego 1851-66, sygn. KA 1331, nlb. Korespondencja ks. L. Zakrzewskiego z Arcybiskupem Poznańskim i Gnieźnieńskim.

⁹² *Korespondencje*, op. cit., s. 426-427.

Cholera zabiła również ks. Kazimierza Bortliszewskiego⁹³, urodzonego w 1814 r. we wsi Bukowiec koło Wschowy, w rodzinie murarza. Dzięki stypendium arcybiskupa Marcina Dunina wykształcił się na kapłana i objął wikariat w Wirach, gdzie cierpiał biedę, dwukrotnie zmuszającą go do szukania wsparcia konsystorza generalnego. Za udział w spisku 1848 r. był więziony przez Prusaków. W 1851 r. został proboszczem w Konarzewie, a rok później musiał tam „we dnie i w nocy do chorych jeździć”, do zarażonych cholera⁹⁴. Tak samo postępował w czasie zarazy w 1866 r., stając się w końcu jej śmiertelną ofiarą⁹⁵. Znamienne, że księża, którzy zarazili się cholera od swych ubogich parafian, także byli biedni i niedożywieni.

6. Wnioski

Wobec obojętności władz pruskich na liczne wśród poznańskiej biedoty zachorowania i zgonu na cholera w 1866 odpowiedzialność za życie zarażonych przyjęły katolickie elity skupione w Towarzystwach św. Wincentego. Wypełniali lukę po lekarzach i chirurgach (wtedy był to osobny zawód), z których jedni zostali przymusowo wcieleni do pruskiego wojska i wysłani na fronty wojny z Austrią, a inni nie chcieli leczyć ubogich. Może bali się zarażenia cholera, a może nie potrafili (lub nie mogli sobie pozwolić) zrezygnować z honorarium. Polskie elity katolickie nie angażowały się jednak w bezpośrednie kontakty z zarażonymi cholera. Wyręczały się służebniczkami ze zgromadzenia niewiele wcześniej założonego przez Edmunda Bojanowskiego.

W prawobrzeżnych dzielnicach Poznania służebniczki wizytowały chorych i rekonwalescentów w ich mieszkaniach oraz zapewniały im pożywne posiłki. Dobra opinia o ich pracy docierała do podpoznańskich wiosek, których właściciele zapraszali je, aby prowadziły małe lazarety choleryczne i kuchnie dla ubogich chorych oraz doglądały ich w mieszkaniach.

Służebniczki były prostymi, niewykształconymi, wiejskimi dziewczętami, ledwie umiejącymi czytać i pisać. Źródłem ich wiedzy o leczeniu cholery były przekazane przez Bojanowskiego zalecenia doktora Mateckiego i artykuły z „Dziennika Poznańskiego”. Z perspektywy współczesnej wiedzy o cholera służebniczki leczyły nieracjonalnie, a nawet szkodliwie. Niewątpliwie pozytywny wpływ na zdrowie ubogich chorych miały tylko pożywne posiłki, jakie im zapewniały. Nie prowadziły dokumentacji medycznej, czego zresztą robić nie potrafiły, dlatego nie można zweryfikować ich informacji o dobrych wynikach leczenia. Wydaje się, że wyhamowywały falę zachorowań i zgonów w Poznaniu, że bez nich zmarłoby na cholera znacznie więcej osób, zwłaszcza dzieci. Kilka sióstr zaraziło się cholera, ale – mając zapewnione wyżywienie, zakwaterowanie i opiekę we dworach – wyzdrowiały. Odporni na cholera byli także ziemianie i nauczyciele przynoszący chorym leki i żywność.

Cenę życia za pomaganie zarażonym ponieśli tylko ci księża, którzy latami żyli w biedzie, tak samo jak ich podatni na cholera parafianie. Trzeba dodać, że w 1866 r. stosowane w Poznaniu i okolicach metody leczenia cholery przypominały błądzenie w ciemnościach, a pojenie chorych gorącą wodą i podawanie im koniaku z pieprzem kojarzy się z medycyną ludową.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ AAP, Konsystorz i Kuria Arcybiskupia, sygn. KA-70, Personalia kleryka Kazimierza Bortliszewskiego 1837-1866, nlb.

⁹⁵ *Korespondencje*, op. cit., s. 426-427.

Fenomen altruizmu i ponadstanowej solidarności społeczeństwa polskiego w 1866 r. zasługuje na uwagę. Przejawił się w zdolności do tworzenia struktury alternatywnej wobec pruskiego systemu opieki nad chorymi na cholerę. Składowymi tej struktury były małe lazarety, krążące w odpisach instrukcje postępowania, silnie umotywowane siostry służebniczek – dobrowolne opiekunki zarażonych (w pruskich lazaretach przymusowo rekrutowany personel często dezertował), pożywne rosół z mięsem dla chorych oraz zbiorowy wysiłek finansowania pomocy dla najsłabszych poprzez zbiórki publiczne i imprezy charytatywne.

W ten sposób polskie elity skutecznie odbudowywały pozycję Kościoła katolickiego, osłabioną przez zaprowadzoną przez pruskiego prezydenta prowincji poznańskiej Eduarda Flottwella politykę sekularyzacji życia publicznego. Władze pruskie zdawały sobie z tego sprawę i niewiele później, w dobie tzw. kulturkampfu, zamknęły sierociniec oraz szkołę dla osieroconych dziewcząt prowadzone w Poznaniu przez Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, uderzając w edukację jako jeden z najważniejszych obszarów konfrontacji katolickiej wizji społecznej z pruskim liberalizmem⁹⁶.

Finansowanie badań: Przedstawione w artykule badania zostały sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki (UMO-2021/41/B/HS3/00594).

Oświadczenie właściwej komisji etycznej: Nie dotyczy.

Oświadczenie o dostępności danych: Nie dotyczy.

Konflikt interesów: Autorka deklaruje, że nie ma żadnego konfliktu interesów związanych z publikacją niniejszych badań. Sponsor niniejszych badań nie odegrał żadnej roli w planowaniu badań; w gromadzeniu, analizie lub interpretacji danych; w przygotowaniu manuskryptu oraz w decyzji o publikacji wyników badań.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Konsystorz i Kuria Arcybiskupia:

sygn. KA-70, Personalalia kleryka Kazimierza Bortliszewskiego 1837-1866;

sygn. KA 1331, Akta ks. Leona Zakrzewskiego 1851-66;

sygn. KA 9028, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo;

sygn. OA VI 054, Fundusz Konwersów;

sygn. OA VIII 094, Zakłady ochronkowe służebniczek 1855-1897.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta gminy Tarnowo Podgórne, sygn. 82, Akta dotyczące epidemii cholery 1836-1872;

Akta miasta Poznania, sygn. 2821, Akta personalne: Dr Teofil Kaczorowski, 1878-1904;

Królewski Sąd Obwodowy w Poznaniu, sygn. 1023, W. Breański;

Starostwo Powiatowe w Buku 1815-1886, sygn. 22, s. 357.

Opracowania

Bojanowski E., *Dziennik 1853-1871*, oprac. A. i T. Szafrąnczy, wstęp ks. J. Glemp, Warszawa 1999.

Bojanowski E., *Dziennik*, t. 3: 1861-1866, oprac., wstęp L. Smółka, Wrocław 2009.

Brzeziński A., *O odwiedzeniu ubogich: mowa powiedziana na zebraniu Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Poznaniu dnia 8 grudnia 1868 roku*, Poznań 1869.

⁹⁶ *Sprawozdanie z 50-cioletniej działalności Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu (od założenia tegoż Towarzystwa 14 czerwca 1853 r. do 31 grudnia 1903 r.)*, Poznań 1904, s. 4.

- Budzyń K., Świdorski Władysław Jan, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 60/2, z. 209, Warszawa–Kraków 2016, s. 258-260.
- Bystrzycki L., *Duchowieństwo polskie Kościoła rzymsko-katolickiego w Wielkopolsce w latach 1815-1918*, Koszalin 1966.
- Gerstenberger J., Stasch R., *O epidemii cholery azjatyckiej w Poznaniu w 1837 r.*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 16/1936, s. 40-69.
- Gill G., *Cholera and the fight for public health reform in mid-victorian England*, „Historian”, 2000, s. 10-16.
- Grot Z., *Matecki Teodor Teofil*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 180-181.
- Haszyńska S., *Epidemie cholery w XIX-wiecznym Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 2/2021: *Poznań morowy*, red. P. Matusik, s. 148-165.
- Karolczak W., *Życie codzienne mieszkańców Śródk i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania”, 65/1997, z 1, s. 160-186.
- Kędelski M., *Stosunki ludnościowe w latach 1815-1918*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1994, s. 221-270.
- Korespondencje*, „Tygodnik Katolicki”, 1866, nr 41, s. 426-427.
- Liczbńska G., *Umieralność i jej uwarunkowania wśród katolickiej i ewangelickiej ludności historycznego Poznania*, rozprawa doktorska, Poznań 2008.
- Łuczak Cz., *Dzieje gospodarcze Wielkopolski w okresie zaborów (1815-1918)*, Poznań 2001.
- Łuczak Cz., *Życie gospodarczo-społeczne w Poznaniu 1815-1918*, Poznań 1965.
- Łysakowska-Trzoss A., „Ciężka nawiedziła nas choroba”. *Ogłoszenie poznańskich lekarzy na temat epidemii cholery w 1866 roku*, „Kronika Miasta Poznania”, 2/2021: *Poznań morowy*, red. P. Matusik, s. 166-170.
- Łysakowska-Trzoss A., *Polskie towarzystwa dobroczynne w Poznaniu i ich beneficjenci w latach 1845-1870*, rozprawa doktorska, Poznań 2024.
- Magowska A., *Elementy ajurweddy w dziewiętnastowiecznej medycynie polskiej*, „Medycyna Nowożytna”, 29/2023, z. 2, s. 87-116, <https://doi.org/10.4467/12311960MN.23.040.19090>.
- Magowska A., *Epidemia cholery w 1866 r. w Poznaniu i jego okolicach*, „Medycyna Nowożytna”, 30/2024, z. 2, s. 43-70, <https://doi.org/10.4467/12311960MN.24.048.20878>.
- Matusik P., „Nadeszła epoka przejścia”. *Nowoczesność w piśmiennictwie katolickim Poznańskiego 1836-1871*, Poznań 2011.
- Metz K.H., *Social thought and social statistics in the early nineteenth century. The case of sanitary statistics in England*, „International Review of Social History”, 29/1984, nr 2, s. 254-273.
- [Motty M.], Wojtuś [Na Zawadach], *De omnibus rebus et quibusdam aliis. List XLI*, „Dziennik Poznański”, 1866, nr 154 (II VII), s. 1-2.
- Pachucki J., *Bojanowski Edmund*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 236.
- Preussische Statistik*, t. 18: *Die Bewegung der Bevölkerung des Preussischen Staats in den Jahren 1865, 1866 und 1867*, Berlin 1870.
- Przewodnik Towarzystwa św. Wincentego a Paulo*, Poznań 1906.
- Skowroński W.J., *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI-XIX w. (ułożone alfabetycznie według nazwisk): B*, s. 61, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/268559/edition/221503/content>, (dostęp 3.01.2025).
- Sprawozdanie Rady Wyższej w Wielkim Księstwie Poznańskim za rok 1866*, „Roczniki Towarzystwa św. Wincentego a Paulo”, 1867, z. 2-3, s. 117.
- Sprawozdania z czynności Towarzystwa Pań Miłosiernych śgo Wincentego a Paulo w Poznaniu na rok 1855*, Poznań 1856.
- Sprawozdanie z 50-cioletniej działalności Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu (od założenia tegoż Towarzystwa 14 czerwca 1853 r. do 31 grudnia 1903 r.)*, Poznań 1904.

- Stasch R., *Epidemia cholery azjatyckiej w Poznaniu w 1831 roku*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 13/1933, z. 1-2, s. 101-159.
- Szulc W., *Rozwój przemysłu i rzemiosła w latach 1871-1918*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1984, s. 137-170.
- Tyrowicz M., *Breński Walerian Tyburcjusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 423-424.
- Urena Valerio L.A., *Colonial Fantasies, Imperial Realities. Race Science and the Making of Polishness on the Fringes of the German Empire, 1840-1920*, Athens 2019.
- Wąsicki J., *Poznań jako miasto tzw. Prus Południowych (1793-1806)*, w: *Dzieje Poznania*, t. 2: 1793-1918, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa-Poznań 1994, s. 64-111.
- Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański”, 8/1866, nr 155 (12 VII), s. 3; nr 156 (13 VII), s. 3; nr 157 (14 VII), s. 4; nr 163 (21 VII), s. 4; nr 164 (22 VII), s. 4; nr 167 (26 VII), s. 3; nr 181 (11 VIII), s. 4; nr 200 (4 IX), s. 3; nr 211 (18 IX), s. 3.
- Wrońska M.W., *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Luboń 2010.